

# Leon XIII

(ur. 2 marca 1810, zm. 20 lipca 1903; pontyfikat 1878-1903)

## 1. Charakterystyka:

Leon XIII (właśc. Vincenzo Gioacchino Pecci), Włoch, uchodzący za pierwszego nowoczesnego papieża, który zdobył poważanie dla Kościoła na całym świecie. Jego zasługą było nadanie papiestwu nowego oblicza; wewnątrz Kościoła kontynuował reformy zapoczątkowane przez I Sobór Watykański. Podstawę doktrynalną jego myśli stanowi filozofia św. Tomasza z Akwinu. Encyklika *Rerum Novarum* (1891) uchodzi za najważniejszą wypowiedź w nauce społecznej Kościoła, w której została podjęta tematyka związana z własnością prywatną, sprawiedliwą płacą, prawami robotników (związki zawodowe), a także odpowiedzialnością społeczną.

## 2. Idee:

### a) własność i jałmużna

„Posiadanie bogactw prywatne jest prawem człowieka, jak widzieliśmy, naturalnym, a korzystanie z tego prawa, szczególnie dla człowieka żyjącego wśród społeczeństwa, jest nie tylko dozwolone, ale także konieczne. Wolno człowiekowi posiadać dobra na własność. A jest to także konieczne do życia [...]. Jeśli zaś się pytamy, jak należy używać bogactw, Kościół bez wahania odpowiada: Pod tym względem człowiek nie powinien rzeczy zewnętrznych uważać za własne, lecz za wspólne, mianowicie, ażeby łatwiej z nich udzielał innym będącym w potrzebie. Dlatego Apostoł mówi: Bogatym tego świata przykazuj [...] łatwo dawać i użyczać [...]. Zapewne nikt nie jest obowiązany pomagać drugim z tego, co mu jest konieczne do utrzymania własnego i najbliższych, ani też pozbawiać się na rzecz innych tego, czego wymaga utrzymanie się na poziomie godności i stosowności, nikt bowiem nie jest obowiązany żyć nieestosownie [...]. Kiedy się już jednak uczyniło zadość konieczności i przyzwoitości, wówczas dobra zbyteczne obrócić należy na rzecz potrzebujących.

Wszakże, co zbywa, dajcie jałmużnę (Łk 11, 41). Nie są to, z wyjątkiem wypadku ostatecznej potrzeby, obowiązki sprawiedliwości, ale miłości chrześcijańskiej, obowiązki zatem, których spełnienia nie można dochodzić na drodze prawnej. Lecz ponad prawa i sądy ludzkie wznosi się prawo i sąd Chrystusa-Boga, który w różny sposób przypomina obowiązek stałego dawania jałmużny. Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać (Dz 20, 35); a udzielenie, względnie odmówienie, jałmużny ubogiemu obiecuje sądzić, jakby Jemu samemu jej udzielono lub odmówiono. Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25, 40). Naukę tę można krótko tak ująć: kto darem Bożym otrzymał większą obfitość dóbr, czy to zewnętrznych i fizycznych, czy też duchowych, otrzymał je w tym celu, by ich używał ku własnemu udoskonaleniu, a także jako szafarz Opatrzności Bożej ku pożytkowi drugich. Mający więc zdolności, niech się nie lubuje w milczeniu; mający nadmiar bogactw, niech się strzeże zamykania miłosierdzia w głębi duszy; kto zaś talent kierowania posiada, niech jego użytki dzieli z bliźnimi”.

(Leon XIII, *Rerum novarum*, 19)

## b) rodzina

„Jak państwo, tak i rodzina – powiedzieliśmy już – jest prawdziwą społecznością i rządzi się swoją, to jest ojcowską władzą. Dlatego rodzina – oczywiście w zakresie wyznaczonym przez jej cel bezpośredni – na równi przynajmniej z państwem ma prawo nabywania i używania dóbr, potrzebnych jej do zachowania swej stałości i prawdziwej wolności. Na równi przynajmniej, powiedzieliśmy; albowiem prawa i obowiązki rodziny, która jest i logicznie, i faktycznie wcześniejsza niż państwo, wcześniejsze są niż prawa i obowiązki państwa i bliższe natury. A gdyby obywatele, czy rodziny, wchodzące w skład społeczności państwowej, zamiast pomocy – sprzeciw, zamiast opieki – umniejszenie praw napotkali, społeczności tej należało by raczej unikać, niż pragnąć”.

(Leon XIII, *Rerum novarum*, 10)

## c) źródła władzy

„Jakkolwiek człowiek, pchany pychą i uporem, nieraz kusił się o zrzucenie więzów wszelkiej władzy, nigdy jednak nie zdołał stać się niezależnym od nikogo. Sama konieczność wymaga, aby ktoś stał na czele każdego zrzeszenia i współzycia ludzi ze sobą, inaczej społeczność, pozbawiona głowy, która nią kieruje, rozpadłaby się i nie osiągnęłaby celu, dla którego powstała i ukonstytuowała się. Nie mogąc wskutek tego doprowadzić do zniszczenia władzy państwowej, użyto wszelkich sposobów do osłabienia jej energii i pomniejszenia jej majestatu. Miało to miejsce zwłaszcza w XVI wieku, gdy tylu ludzi dało się pociągnąć zgubnemu prądowi nowych idei. Od tego czasu ludy nie tylko usiłowały zdobyć sobie więcej wolności, niż to byłoby godziwe, lecz próbowały stworzyć fikcyjną teorię powstania i zorganizowania się ludzkiego społeczeństwa.

Nie dość na tym, wielu współczesnych, idąc śladem tych, którzy w wieku zeszłym przybrali miano filozofów, twierdzi, iż wszelka władza pochodzi od ludu, że przeto ci, którzy rządzą, nie posiadają jej sami ze siebie, lecz jako powierzoną im przez lud i to z tym za-

strzeżeniem, że woła ludu, nadawszy im władzę, ma zawsze prawo im ją odebrać. Z nimi nie zgadzają się katolicy, którzy prawo panowania odnoszą do Boga, jako do przyrodzonego i koniecznego źródła władzy”.

(Leon XIII, *Diuturnum Illud*, 4-5)

#### d) krytyka umów społecznych jako źródła władzy

„Ci, którzy twierdzą, iż społeczeństwa ludzkie powstały z wolnej umowy, zawartej pomiędzy obywatelami, z tego źródła wyprowadzają prawo panowania. Mówią, że każda jednostka wyrzekła się części swoich praw i że wszyscy poddali się dobrowolnie władzy tego, w którym ześrodkowały się prawa wszystkich. Wielkim atoli błędem jest ich nie widzieć, co jest przecie jasne, że ludzie, nie będąc samopas błakającym się plemieniem, przyszli na świat z przyrodzonym popędem do życia w gromadzie, niezależnie od swej woli wolnej. Zresztą owa umowa, o której szeroko mówią, jest oczywiście zmyślona i fikcyjna, a gdyby nawet była rzeczywista, nie wystarczyłaby do nadania władzy politycznej tej siły, godności, stałości, której wymaga bezpieczeństwo państwa i interes ogółu obywateli. Władza zwierzchnia o tyle jedynie posiadać będzie ten urok i moc, o ile Bóg uznany zostanie za jej dostojne i najświętsze źródło”.

(Leon XIII, *Diuturnum Illud*, 12)

#### e) dwie zwierzchności: duchowna i świecka

„Bóg tego pieczę nad rodem ludzkim między dwie podzielił zwierzchności: kościelną i świecką, jedną nad doczesnymi, drugą nad duchowymi sprawami ludzkości. Jedna i druga jest w swym rodzaju najwyższą, jedna i druga ma pewne i oznaczone granice z natury swej i właściwego zadania pochodzące, skąd zakreślają się jakoby sfery, w których działalność i prawa każdej w nich się zawierają. Ich ścisła łączność Ale że obu zwierzchnościom ci sami ludzie są podlegli i niekiedy jedna i ta sama rzecz, choć w różnym względzie, pod zakres działalności obu podpada, musiał przeto opatrny Stwórca, od którego obie zwierzchności początek biorą, obu drogi w odpowiednim wytyczyć porządku «A które są, od Boga są urządzone». Inaczej wynikałyby nieuchronnie przyczyny do oplakanych zatargów, i nieraz człowiek w wątpliwości stałby jak na rozstajnych drogach, nieświadom, co ma czynić, wobec sprzecznych rozkazów dwóch władz, którym w sumieniu posłuszeństwo winien. Ale takie przypuszczenie przeciwi się jak najbardziej mądrości i dobroci Boga. On bowiem nawet w przyrodzie, nierównie niższej od ludzkości, tak stosownie siły i przyczyny pogodził i w tak piękną zestroił harmonię, że żadne nie stoi drugiemu na zawadzie, lecz wszystkie do celu wszechświata zgodnie i najodpowiedniej współdziałają. Musi więc być między tymi władzami harmonijny związek, który najwłaściwiej ze spójnią duszy z ciałem w człowieku porównać można. By zaś należycie oznaczyć, jakiego rodzaju i jak ścisły jest ten węzeł, zwrócić trzeba uwagę, jakeśmy powiedzieli, na istotę i zachość zadań obu tych społeczności, z których jedna ma głównie dobrobyt doczesny na celu, druga do niebieskich i wiecznych dóbr zmierza. Wszystko, co w jakikolwiek sposób do tych rzeczy świętych należy, cokolwiek się odnosi do zbawienia dusz lub czci Bożej, czy takim jest z natury swojej, czy z przyczyny, do której się odnosi, wszystko to pod zwierzchność i zarząd Kościoła podpada.

Wszystko inne zaś, co leży w sferze życia cywilnego i polityki słusznie podlega władzy świeckiej, gdyż Chrystus Pan nakazał oddawać, co jest cesarskiego cesarzowi, a Bogu co Bożego. Zdarzają się jednak okoliczności, w których inny rodzaj zgody przyczynia się do pokoju i swobody: mianowicie kiedy zwierzchnicy państw i Papież w jakiejś poszczególniej sprawie na jedno się zgodzą. W takich razach daje Kościół wspaniałe dowody swego macierzyństwa, gdyż wyrozumiałość i pobłażliwość swoją posuwa aż do możliwie najdalszych granic. Oto w głównych zarysach obraz chrześcijańskiego ustroju świeckiej społeczności, nie powierzchownie i dowolnie skreślony, ale wyprowadzony z zasad najwyższych i najprawdziwszych, które i rozum przyrodzony za takie uznaje. Wieloraki pożytek z chrześcijańskiego ustroju społeczności. Taki ustrój społeczności w niczym godności i dostojęństwu panujących nie ujmuje i nie tylko prawom ich zwierzchności nie uwłacza, lecz utwierdza je i umacnia. Owszem, głębiej w rzecz wglądnuwszy, posiada ten ustrój wyższą doskonałość, jakiej inne urządzenia państw nie mają, i znakomite we wszelkich kierunkach wydawać musi owoce, byle części składowe zachowały swą rolę, i właściwe sobie zadania spełniały w zupełności”.

(Leon XIII, *Immortale Dei*, 13-17)

### 3. Interpretacje:

#### a) posiadanie dóbr materialnych

Ks. Jan Kurcina ujmuje kwestię posiadania dóbr materialnych, poruszaną w encyklice *Rerum novarum* w następujący sposób: „*Rerum novarum* podjęła zarzut o własności. Od tamtych czasów sprawa własności zajmowała w encyklikach społecznych pierwszoplanowe miejsce, do tego stopnia, iż mogło to sprawiać niesłuszne wrażenie, że Kościół stoi po stronie możnych – pozostawiając robotnikom niejako tylko obietnice. Tymczasem Leon XIII upatrywał w uwłaszczeniu, najpierw za pośrednictwem godziwej płacy, ważny element wysuniętego programu reformy. Własność stanowiła w poważnym stopniu podstawę naruszonego porządku społecznego. [...] Droga do nabywania własności – oprócz interwencyjnych poczynań państwa, prawa koalicji w związkach zawodowych i wreszcie dzięki wychowawczej działalności Kościoła [...] – miała polegać na przestrzeganiu uprawnienia pracownika do słusznej płacy. Pozwoli to robotnikowi nie tylko na nabywanie własności osobistej, umożliwi dojście do własności rodzinnej wraz z kawałkiem ziemi i zagrodą domową [...]. Widzimy więc, że własność stanowi zasadę porządkującą życie społeczne, uchodząc za jeden z głównych czynników programowych w rozwiązywaniu kwestii społecznej, sprowadzonej wówczas do wymiarów sprawy robotniczej”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Krucina, *Wielka karta ładu społecznego*, [w:] Leon XIII, *Rerum Novarum*, Wrocław 1996, s. 53-67.

## b) nauczanie społeczne

Ks. Józef Majka uznaje nauczanie społeczne Leona XIII za przełomowe: „Stało się ono tak bardzo potrzebnym i oczekiwanym drogowskazem dla katolików w ich działalności społecznej i politycznej. [...] Było głęboką a zarazem jasną i śmiałą analizą ówczesnej rzeczywistości, przypomnieniem zasad, w świetle których należało tę rzeczywistość oceniać oraz ukazaniem konsekwencji praktycznych, wynikających z tych dwóch przesłanek. [...] Leon XIII uświadomił wielu katolikom, że między konserwatyzmem i legitymizmem a sprawiedliwością społeczną pojmowaną w duchu chrześcijańskim może zachodzić bardzo poważna różnica, że zatem konserwatyzm i legitymizm nie może być ani wykładnikiem chrześcijańskiej postawy społeczno-politycznej, ani też chrześcijańskich tendencji ustrojowych. Wykładnikiem takiej postawy i tendencji może być jedynie sprawiedliwość i miłość społeczna. Encyklika ukazuje zło społeczne oraz jego źródła i wytycza drogi naprawy, a w każdym razie jej kierunki”<sup>2</sup>.

### Pojęcia kluczowe:

- koncepcja własności,
- wizja rodziny,
- „przełomowość” nauczania społecznego Leona XIII.

Anna Citkowska-Kimla

<sup>2</sup> J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym–Lublin 1987, s. 45-74.